

Dialog
Warszawa
06-21
M. / Nr 6

/ CHŁOPIEC Z ŁABĘDZIEM

Dzięki wydawnictwu słowo/obraz terytoria i wsparciu finansowemu Uniwersytetu Śląskiego ukazał się dramat Ingmara Villqista *Chłopiec z łabędziem*. Prapremiera sztuki miała miejsce w Teatrze Śląskim w roku 2015.

Jak pisze w postwowie do dramatu Stanisław Rosiek: Tytułowy chłopiec („z łabędziem”) nie pojawia się w żadnej ze scen. Do końca pozostanie jedynie odległym odniesieniem. Banalną rzeźbą, wokół której krąży światowe życie jednej z bohaterek dramatu. W *Chłopcu z łabędziem* królują kobiety. Przechodząc w lekturze od słowa do słowa, tworzymy ich postacie. Villqist w perfekcyjny sposób buduje swoje bohaterki. Można by rzec nawet, że jego specjalnością jest „teatr istnień”. Wyłania je – skąd? Z nicości? Z otchłani? Z niebytu? Z przeszłości? Z własnego mrocznego ja?

Inspiracją do napisania sztuki stała się jedna z chorzowskich kamienic, w której przez jakiś czas mieszkał autor, zajmując pewne mroczne i zimne mieszkanie. Aha, i co ciekawe, przez okna nie było widać nieba, parter za nisko; okna z jednej strony wychodziły na

ciemne podwórze odcięte od światła tylnymi ścianami domów, a z drugiej na ulicę, więc widać było przez nie tylko fasadę neogotyckiej kamienicy stojącej naprzeciw, słońce jednak pojawiało się i nawet zaglądało do mojego mieszkania, ale odbite od szyb okien tej właśnie kamienicy. Pośrodku placu, na skwerze ustawiono jakiś czas temu rzeźbę, to kopia, bo oryginał jest w Miejskim Muzeum, przedstawiającą nagiego młodzieńca w nieokreślonym wieku z łabędziem, taki też nosi tytuł ta rzeźbiarska kompozycja: *Chłopiec z łabędziem*.

Do takiego mieszkania wprowadzają się dwie siostry Arni i Hagen, które wracają z nieokreślonego (niezdefiniowanego) miejsca kojarzącego się z odrzuceniem i wykluczeniem. Kobiety próbują mozolnie budować swoje nowe życie, stwarzając pozory normalności. Bez większego powodzenia. Jednak i ten skrupulatnie budowany świat całkiem runie, kiedy do ich życia wkroczy trzecia kobieta – pani Laura.

Jak mówi sam dramaturg: Od blisko trzydziestu lat opowiadam w moich jednoaktówkach o bohaterach, którzy tworzą równoległe plemię, żyjące tuż przy nas. Są to ludzie egzystujący zazwyczaj na społecznym marginesie, nadwrażliwi, wycofani, nieprzystosowani, odrzuceni przez „normalną” część społeczeństwa. Do tego grona należą również bohaterki *Chłopca z łabędziem*, które marzą o normalnym życiu. Fantazjują o nim, tworzą rytuały codzienności – stałe pory posiłków, spacerów. Wymyślają historie, ubarwiają. Jednak na próżno. Misterna konstrukcja rytuałów i fantazmatów stwarza jedynie fasadę, nie jest ratunkiem. Swoją punkt obserwacyjny Villqist umieścił na obrzeżach normalności. W jego dramatach nieraz pęka cienka powierzchnia konwencji obyczajowych. Prędzej czy później w miarę rozwoju

akcji koherencja i celowość działania postaci dramatu okazują się pozorne – pisze Stanisław Rosiek

Ingmar Villqist *Chłopiec z łabędziem*, postłowie Stanisław Rosiek, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2020.